

Kocik, Jan

[W numerze 3/97/1967 Waszego kwartalnika ukazała się...]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 171

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

LISTY DO REDAKCJI

Redakcja „Komunikatów
Mazursko-Warmińskich”
w Olsztynie

W numerze 3/97/1967 Waszego kwartalnika ukazała się recenzja książki p. Kazimierza Pietrzaka - Pawłowskiego, *Spółdzielczość polska na ziemiach zachodnich i północnych 1918—1939*. Autor recenzji p. Z. Lietz odnosi się krytycznie do oceny pracy Banku Ludowego w Złotowie na podstawie rewelacyjnych raportów konsulów w Pile, określając sytuację banku w tym okresie bankrutem, które mu groziło.

Do pewnego stopnia jest to gruby zarzut pod moim adresem, gdyż w latach 1927—1939 byłem kierownikiem tego banku.

Okazuje się, że raporty konsulów w Pile w tej materii są stekiem kłamstw, do których pragnę się ustosunkować. Wywody moje potwierdzić może ostatni prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Złotowie p. dr Jerzy Kostencki zam. w Szczecinie, ul. Sredniawskiego 3.

1) W latach 1927—1939 Bank Ludowy w Złotowie nie otrzymał żadnej pomocy finansowej z kraju w formie dotacji lub pożyczki. Również nie skorzystał w tym okresie z żadnej pomocy finansowej z banków na terenie Rzeszy.

2) W Banku Ludowym w Złotowie nie było żadnej „afery Doneta” i nie miał on żadnych zobowiązań wobec Niemców, gdyż takich klientów nie posiadał.

3) Na skutek załamania się niem. *Danatbank* w 1931 r. przechodził Bank Ludowy w Złotowie kryzys jak wszystkie polskie banki na terenie Rzeszy. Sprawę naświetliłem w mojej broszurce pt. *60 lat Banku Ludowego w Złotowie*, Warszawa 1962. Kryzysu tego nie wolno jednak określać „bankrutem”.

4) Przed upadkiem stała spółdzielnia roln. handl. „Rolnik” w Złotowie w 1931 r. Sanację Rolnika przeprowadził Bank Ludowy w Złotowie, który z własnych funduszy pokrył straty „Rolnika” w sumie 30.000 mk. Po pokryciu strat brak było środków obrotowych na działalność „Rolnika”. W tym celu utworzył ówczesny konsul w Pile konto oszczędnościowe w Banku Ludowym w Złotowie pod kryptonimem „Wincenty Nowina”. O ile sobie przypominam, kwota wynosiła ca. 20 tys. mk.

Po kilku latach wycofał późniejszy konsul w Pile ten wkład oszczędnościowy. Nadmieniam, że konsul polski w Pile lokował swoje środki finansowe tylko w oddziale niem. *Reichsbanku* w Pile.

Taka jest prawda o pomocy panów konsulów w Pile dla Banku Ludowego w Złotowie w tym trudnym okresie.

5) Pan Mozolewski nie jest dla mnie wiarogodną osobą. Uzurpuje on sobie prawa, których w sprawach finansowych w ogóle nie posiadał. Twierdzenie jego, że bank wstrzymał wypłaty poborów dla nauczycieli jest absurdem. Na terenie powiatu złotowskiego czynnych było 21 szkół polskich. Z wyjątkiem poborów dla nauczycieli w Zakrzewie, przekazywał sekretariat Zw. Pol. Tow. Szkol. w Berlinie pobory dla pozostałych nauczycieli do Banku Ludowego w Złotowie celem wypłaty i tę czynność wykonywał do 1939 r. W załatwianiu tej usługi p. Mozolewski nie miał nic do powiedzenia. Ze zdumieniem czytam o wstrzymaniu wypłat poborów. Żyją jeszcze w Złotowie nauczyciele z tego okresu, którzy potwierdzić mogą, że taki zarzut jest bezpodstawny.

Z poważaniem
Jan Kocik